

Izolda Topp

ORCID: 0000-0002-1121-6857

Uniwersytet Wrocławski

# Wspólnota naszych snów. O pamięci zapisanej w marzeniach sennych

Abstrakt: Artykuł przedstawia koncepcję Stefana Bednarka badania snów jako rodzaju pamięci zbiorowej. Zdaniem autora w snach można w skondensowanej formie odnaleźć „polski idiom: ukształtowany w toku dziejów zespół wyobrażeń na temat przeszłości narodu”. Obecne w snach symbole, mity, legendy i fantazmaty są dziedzictwem kultury, na które składa się zarówno kanon literacki, jak i wytwory kultury popularnej. Ułożyć z nich można swego rodzaju narodowy sennik. Sny w tej koncepcji traktowane są jako ukryte źródła historii kultury, dające dostęp do doświadczeń i emocji inaczej trudno dostępnych, związanych z wartościami, jakie przypisujemy zarówno temu, co nam się indywidualnie przydarza, jak i momentom wspólnej historii. Ich zapisem są przede wszystkim wspomnienia i biograficzne relacje. Tekst prezentuje badania Bednarka nad snami Polaków w okresie PRL-u i stanu wojennego w perspektywie pytania o to, czy dziś także możemy odnaleźć wspólnotę naszych snów.

Słowa-klucze: pamięć zbiorowa, wspólnota snów, sennik narodowy

Jedne z ostatnich tekstów Stefana Bednarka są poświęcone problematyce snów, którymi wrocławski kulturoznawca i historyk kultury od lat się interesował. Choć nie znajdziemy śladów tej fascynacji w jego wcześniejszych publikacjach, to z pewnością ich wyrazem było, prowadzone przez badacza — i do dziś wspominane przez uczestników — seminarium, będące próbą uczynienia snów przedmiotem kulturoznawczej analizy<sup>1</sup>.

Uznanie, że sny są fenomenem kształtowanym kulturowo i historycznie, nie jest czymś wyjątkowym, choć trzeba przyznać, iż analiz tego rodzaju w polskiej

---

<sup>1</sup> Zarys programu tego seminarium wraz z fragmentami studenckich prac, które powstały w jego ramach, został opublikowany w zedytkowanej Stefanowi Bednarkowi książce *Sny w kulturze*, red. I. Topp, P.J. Fereński, R. Nahirny, Warszawa-Wrocław 2014.

humanistyce nie jest zbyt wiele. Sny, traktowane dzisiaj często z lekkim przy-mrużeniem oka, podobnie jak — odkrywająca je przecież dla refleksji humani-stycznej — klasyczna psychoanaliza, zdaniem Bednarka mogą i powinny stać się przedmiotem uwagi i współpracy badaczy reprezentujących różne perspektywy poznawcze.

Podjęcie szeroko zakrojonych badań nad snem na polskim gruncie oraz wpisa-nie się w nurt rozwijanych od połowy XX wieku *dream studies* postulował także Wojciech Owczarski<sup>2</sup>, twórca Pracowni Badań nad Snem, Pamięcią i Wyobraź-nią, działającej przy Uniwersytecie Gdańskim. Bednarek podpisuje się pod pro-jektem tworzenia sennika polskiego jako „zbioru marzeń sennych, na wzór zbioru mitów czy legend”<sup>3</sup>, czemu bliżej do koncepcji Ericha Fromma<sup>4</sup> niż do senników mających wyjaśniać znaczenia poszczególnych onirycznych motywów.

[Sen] zdaje się reprezentować w skondensowanej formie polski idiom: ukształtowany w toku dzie-jów zespół wyobrażeń na temat przeszłości narodu, wraz z całym bagażem symboli, fantazmatów, mitów i legend, całego dziedzictwa kultury wpisanego w jej wytwory, od wielkiego kanonu litera-ckiego po teksty kultury wszystkich stanów społecznych, a także kultury religijnej, popularnej, tradycji grup mniejszościowych itd. Z takich snów można by ułożyć wielki sennik narodowy<sup>5</sup>.

Przy czym koncepcja Bednarka nie podąża w tym samym kierunku, który wy-znaczają poszukiwania Owczarskiego. Gdański literaturoznawca koncentruje się bowiem na „procesie wyłaniania się bądź rozpadania tożsamości śniącego”<sup>6</sup>, jakie prezentują literackie sny od Juliusza Słowackiego po Olgę Tokarczuk, a zajmując się snami pensjonariuszy polskich domów spokojnej starości czy — w kolejnej pracy — analizując sny więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu<sup>7</sup>, sku-pia się przede wszystkim na terapeutycznej roli i działaniu marzeń sennych.

## Sen, pamięć i historia kultury

Dla Bednarka kluczowe jest natomiast pytanie o związek snu i pamięci. Choć wrocławski kulturoznawca zgodziłby się, „że funkcją snów jest integracja nowego doświadczenia ze wspomnieniami, kierowana przez emocje”<sup>8</sup>, to jego poszukiwa-nia koncentrują się na wspólnotowym wymiarze pamiętania, jaki ujawniają sny, uznawane tym samym za rodzaj podświadomości zbiorowej. „W naszym życiu we śnie zdajemy się czerpać z bezmiernych zasobów doświadczenia i pamięci,

<sup>2</sup> W. Owczarski, *Sennik polski. Literatura, wyobraźnia i pamięć*, Gdańsk 2014.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>4</sup> E. Fromm, *Zapomniany język*, przeł. J. Marzęcki, Warszawa 1977.

<sup>5</sup> S. Bednarek, *Sennik polski, czyli pamięć zbiorowa zapisana w marzeniach sennych*, [w:] *Hi-storia, pamięć, świadomość*, red. A. Klarman, Wrocław-Warszawa 2021, s. 18.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>7</sup> W. Owczarski, *Sny więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, Gdańsk 2020.

<sup>8</sup> W. Owczarski, *Sennik polski*, s. 26.

o których istnieniu nic za dnia nie wiemy”<sup>9</sup> — mógłby powtórzyć za Frommem. Interesuje go bowiem to, co z kolei za Maurice’em Halbwachsem można określić jako społeczne ramy pamięci<sup>10</sup>, a co z perspektywy prezentowanej przez Bednarka byłoby jej kulturowym uwarunkowaniem.

Sam Halbwachs, czyniąc wyraźną różnicę między marzeniami sennymi a wspomnieniami, pisał:

jest taka różnica między snuciem się kolejnych marzeń sennych i ciągiem wspomnień jak między bezładnie i chwiejnie ułożonym stosem surowca budowlanego a murami budynku podtrzymwanego przez całe uzbrojenie i jeszcze podpieranego czy wzmocnianego przez sąsiednie budynki. Dzieje się tak dlatego, że marzenie senne opiera się jedynie na sobie samym, podczas gdy nasze wspomnienia opierają się na wspomnieniach innych ludzi, na wielkich ramach pamięci społeczeństwa<sup>11</sup>.

Francuski socjolog zauważał jednak i to, że w marzeniu sennym „odnajdujemy wiele elementów ram przestrzennych i czasowych, według których porządkujemy na jawie nasze postrzeżenia i wspomnienia, są one jednak fragmentaryczne i dziwnie rozproszone — jakby jakieś nieregularne części rysunku na potłuczonej porcelanie”<sup>12</sup>. Ich niestałość, niespójność i brak logicznego uporządkowania, mające wynikać z tego, że nie poprzedza ich refleksja, sprawiają, że „trudno tu mówić o ramach, to raczej specyficzna atmosfera, z której mogą wyłonić się najbardziej chimeryczne myśli”<sup>13</sup>. Rzecz zatem dotyczy nie tyle społecznego czy indywidualnego charakteru snów i śnienia, ile formy, jaką fenomeny te przybierają, i nie wydaje się, by warto było te dwa wymiary od siebie oddzielać.

Skupienie się Bednarka na wspólnotowym wymiarze snów warto widzieć na tle tych poszukiwań, które traktują sny jako rodzaj indywidualnej inicjacji, wiążą je z twórczością i artystycznymi działaniami<sup>14</sup>, do czego przyjdzie nam jeszcze wrócić. To, że traktował on sny nie jako odzwierciedlenie jedynie jednostkowych, indywidualnych przeżyć — choć niewątpliwie za takie także je uważał — lecz uznawał, że istnieje wspólnota naszych snów, że sny są bardzo szczególnym zapisem naszych historycznych doświadczeń, wydaje się kontynuacją jego zainteresowań historią kultury.

*Pojmowaniu kultury i jej historii we współczesnych syntezach dziejów kultury polskiej* (1995) Bednarek poświęcił swoją rozprawę habilitacyjną. Interesowały go nie tylko narracje historyków, ale przede wszystkim mechanizmy zapamiętywania doświadczeń historycznych i ich wpływ na współczesny obraz dziejów narodowych. W pytaniu o sny nie chodziło mu zatem o historyczny kontekst,

<sup>9</sup> E. Fromm, *Zapomniany język*, s. 27.

<sup>10</sup> M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>14</sup> Tę odmiennosć pokazuje lektura ostatnio wydanej książki Rafała Księżyka, *Śnialnia. Śląski underground*, Kraków 2023, określonej na tylnej okładce jako „ezoteryczna historia polskiej inteligencji”.

w którym marzenia senne funkcjonują, lecz o to, jak przeszłość się w nich przejawia, a nawet — jak jest w nich obecna. Chodziło o potraktowanie snów jako źródła w rozpoznaniu tego, co Halbwachs nazwał „specyficzną atmosferą”, co Edgar Morin określiłby jako „ducha czasów”, co Charlotte Beradt opisała w *Trzeciej Rzeszy snów* i co dla Bednarka wydawało się wyznaczać cel uprawiania historii kultury polskiej:

Byłaby to wiedza o utajonym życiu duchowym społeczeństwa, o jego zbiorowej podświadomości, o pokładach dziś nieuświadomianych, a przynajmniej nieuświadomianych powszechnie, dawnych i współczesnych doświadczeń; wiedza, która może ułatwiłaby lepsze zrozumienie idei, decyzji, czynów, zaniechań, „narodowego charakteru”, symbolicznych gestów, których często nie rozumiemy sami, a które budzą zdziwienie innych narodów — wszystkiego tego, co oprócz rozmaitych czynników obiektywnych wpływało na nasze losy<sup>15</sup>.

To stanowisko bliskie, lecz odmienne od ustaleń Jacques’a Le Goffa, który uznając, że sen przynależy do tego, co określane jest jako mentalność zbiorowa i wymaga rozpoznania związków między historią idei i historią świadomości, skupiał się przede wszystkim na badaniu konkretnej i zanurzonej w określonej sytuacji historycznej wspólnoty<sup>16</sup>. Zarazem jednak należy odróżnić je od wyróżniania historycznych „epok onirycznych” (Le Goff) czy od antropologicznych wskazań na „kulturowe modele snów” czy „kulturowe style snienia”<sup>17</sup>. Bednarek w tekstach poświęconych analizie snów w czasach PRL-u i w okresie stanu wojennego wydaje się bowiem poszukiwać „utajonego życia duchowego” przez rozpoznawanie w marzeniach sennych tego, co zgodnie z terminologią stosowaną przez niego w badaniach nad historią kultury można określić jako mnemotoposy, toposy polskiej pamięci zbiorowej.

Badający sny, kulturoznawca nie zdoła zinterpretować zadowalająco snów indywidualnych, na ogół bowiem — poza nielicznymi wyjątkami — nie będzie miał dostępu do historii życia osoby śniącej, do której mógłby się odwołać. Może jednak w dostatecznie dużej liczbie snów śnionych przez członków jakiejś społeczności rozpoznać wspólnotę doświadczeń, symboli, marzeń, emocji, obaw i radości<sup>18</sup>.

## Sennik polski

Badając sny Polaków po II wojnie światowej, Bednarek porządkuje je według kryteriów ogólnie przyjętego politycznego podziału naszej najnowszej historii, pisząc o snach w okresie PRL-u i snach czasu stanu wojennego. Poszukując

<sup>15</sup> S. Bednarek, *Sennik polski*, s. 18–19.

<sup>16</sup> J. Le Goff, *Sny średniowiecza*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1973, nr 2 (8), s. 24–42; J. Le Goff, *Świat średniowiecznej wyobraźni*, przeł. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1997.

<sup>17</sup> Wspominała o nich Zoriana Rybczyńska w „*Kino nocne*” literatury ukraińskiej, [w:] *Sny w kulturze*, s. 242–251.

<sup>18</sup> S. Bednarek, *Świat marzeń sennych. W stronę interpretacji neurokulturoznawczej*, [w:] *Neuropsychologia i neurologopedia*, red. G. Jarzębowska, J. Góral-Półrola, A. Kozub, Opole 2017, s. 444.

wspólnoty onirycznej Polaków w tym czasie, zauważa, że łączy je nieustanna obecność w nich wojny (co zapewne nie pozostaje bez związku z ramami czasowymi jego analizy, a zarazem nie wydają się one czynnikiem przesądającym o jej kształcie).

## 1. Wojna

Warto zaznaczyć, że motyw wojny w snach jest jednym z najczęściej zauważanych przez większość badających marzenia senne i zazwyczaj wiązany jest z jawnym lub ukrytym przeżyciem traumy. Wojna, która pojawia się powszechnie w snach Polaków, w świetle analizy przeprowadzonej przez Bednarka to jednak nie tyle powtarzający się uniwersalny motyw, ile obecność w marzeniach sennych II wojny światowej i jej realiów. To one tworzą społeczne imaginarium snów, w którym starcie z nieprzyjacielem jest z reguły nierówną walką z niemieckim agresorem. Hitlerowski oprawca pojawia się w obrazach śnionych zarówno po wojnie, jak i w czasie stanu wojennego, podobnie jak serie z karabinu maszynowego, widok zmasakrowanych ciał, praca naprzód tyraliera wojska, ruiny, stukanie do drzwi, aresztowanie czy tortury.

„Długie trwanie” II wojny w snach Polaków Bednarek wiąże z zastępowaniem pamięci autobiograficznej pamięcią komunikacyjną i postpamięcią oraz z wpływem popkulturowych obrazów, zwłaszcza w okresie PRL-u zdominowanych przez tę tematykę. Natomiast pojawianie się obrazów II wojny w snach najmłodszego objętego badaniami pokolenia, czyli roczników urodzonych już po transformacji 1989 roku, może jego zdaniem budzić zdziwienie i jest powodem do zastanowienia choćby ze względu na zmianę wizerunków wojny pojawiających się w kulturze popularnej — przede wszystkim wojen gwiazdnych i walk z przybyszami z innych planet.

Nawet najmłodsze pokolenie walczy w swoich snach z Niemcami. Można by rzec, że agresja 1939 r. i lata okupacji nadal niepodzielnie panują w narodowym imaginarium, spychając na dalszy plan doświadczenia powojenne: stalinizm, Październik '56, Grudzień '70, „Solidarność” czy Grudzień '81<sup>19</sup>.

## 2. Klęska

Banalne byłoby w tym miejscu stwierdzenie, że sny nie są i nie mogą być kronikarskim odwzorowaniem historycznych dziejów. To przypisywane im znaczenia i emocje związane z doświadczeniami historycznych wydarzeń wyrażane są w toposach polskiej pamięci. Szczególną trwałość w ich kształtowaniu wydają się przy tym mieć romantyczne wizje narodowej katastrofy, jej zapowiedzi

<sup>19</sup> S. Bednarek, *Sennik polski*, s. 30.

i następstwa. Jak przenikliwie — i nie ulegając uproszczonym interpretacjom mesjanizmu — zauważył Michał Kuziak, to w nich „ujawnia się pragnienie konfrontacji z realnością, która jest nie do zniesienia, i niechęć do takiej konfrontacji”<sup>20</sup>. W jego ujęciu traumatyczne doświadczenie polskiej historii pojawia się w snach literackich od romantyzmu po współczesność, czego jednym z nowszych podawanych przez niego przykładów jest *Morfina* Szczepana Twardocha.

Bednarek na ślad przecucia narodowej klęski natrafia w zapisie snu Michała Głowińskiego z 1982 roku, w którego opisie odnajduje, przypisywany Kościuszcze po klęsce pod Maciejowicami, okrzyk „Finis Poloniae” (z łac. „Koniec Polski”) — mnemotopos wieszczący narodową katastrofę. Zarazem jednak w sposobie jego zobrazowania odnotowuje znaczącą różnicę.

Znamienna dla okresu, w którym ów sen się pojawił, jest radykalna zmiana motywów dominujących w budowaniu narodowej klęski. Tradycyjne i dobrze znane rekwizyty bohaterskiej historii Polaków zostały tu zastąpione materialnymi dowodami gospodarczego upadku Polski po latach budowy socjalizmu: starymi, wyrośniętymi kartoflami oraz pleśniejącym chlebem<sup>21</sup>.

Warto zatem podkreślić, że Bednarek w analizie snów nie podąża tropem poszukiwaczy uniwersalnych symboli. Zauważa w zapisach snów modyfikację tradycyjnie przypisywanych im znaczeń, które wpisują się i obrazują historyczne doświadczenie. Przykładem jest orzeł — godło państwa i symboliczny wyraz tożsamości Polaków. W snach śnionych w okresie stanu wojennego staje się on reprezentacją zniewolenia i uobecnieniem narodowej klęski jako ofiara „drapieżności pospolitych ptaków podwórzowych, co znamionuje jego symboliczną degradację, ale też wyraźnie waloryzuje strony konfliktu zdefiniowanego przez stan wojenny”<sup>22</sup>. Zacytujmy za Bednarkiem fragment takiej onirycznej narracji: „Chciałam uciekać, jednak byłam spętana łańcuchami i przywiązana do orła białego”.

Przy tym w swoich wojennych snach Polacy są zdecydowanie częściej ofiarami niż buntownikami czy mścicielami, co wydaje się odzwierciedleniem narodowych losów i ich romantycznej wizji, choć to zarazem cecha większości snów o wojnie, obrazujących ludzkie lęki i obawy.

## Rzeczpospolita snów

Podjęta przez Bednarka próba odtworzenia ze snów swoistej dla powojennej Polski duchowej aury obejmuje nie tylko mnemotoposy, których przykładem jest przede wszystkim wojna, lecz także przywoływane w snach historyczne realia. Polityka, przywódca partii i państwa, cenzura, której obecność odnotowują sny artystów i ludzi pióra, ekonomiczne niedobory dnia codziennego — wszystko

<sup>20</sup> M. Kuziak, „*Sen polski*”: przypadek romantyków i nie tylko, „Teksty Drugie” 2015, nr 5, s. 75.

<sup>21</sup> S. Bednarek, *Świat marzeń sennych*, s. 446.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 454.

to z pewnością do nich należy. W PRL-owskich snach w głównych rolach występują Stalin i Breżniew, a wśród polskich polityków najczęściej pojawia się Władysław Gomułka, rzadziej Bolesław Bierut czy Edward Ochab. Sny o politykach, poza wolą wymierzenia sprawiedliwości i swoistego odwetu (wyrażaną przez ironiczne bądź komediowe formy, w jakich są oni przedstawiani), ujawniają również skrywaną fascynację władzą — podobnie jak w opisach choćby Fromma czy Beradt.

Na marginesie warto odnotować przywoływany przez Bednarka sen kard. Stefana Wyszyńskiego o Bierucie, przepowiadający śmierć partyjnego przywódcy. Wydaje się on jednostkowym i rzadkim w tym okresie przypadkiem onirycznej prorockiej wizji, a jednocześnie tego, co sam Wyszyński określił jako „komunikację duchów ludzkich”<sup>23</sup>, która spełnienie się przepowiedni umożliwia. Z kolei Jan Józef Szczepański w schyłkowym okresie PRL-u snił o spotkaniu z Janem Pawłem II, który ofiarowuje mu... rolki papieru toaletowego. Postać papieża, z pewnością zajmująca znaczące miejsce w polskim imaginariu, w snach badanych przez Bednarka pojawia się nieczęsto, a w przywołanym śnie Szczepańskiego ważną rolę odgrywa nie tyle osoba darczyńcy, ile sam papier toaletowy jako zdegradowana figura pożądanego dobra. Warto odnotować, że trzy dekady później sam Jan Paweł II wydaje się podlegać przekształceniom charakterystycznym dla snów o władzy — tym razem duchowej — w literackim śnie Adama Wiedermanna:

Obraziłem czymś papieża, który wyzywa mnie na pojedynek. Mamy się strzelać na boisku piłkarskim, stojąc w bramkach. Ja pierwszy strzelam za pomocą zapalniczki, która jednak nie chce dać ognia, muszę pożyczać od kogoś inną. W tym czasie papież podbiega w podskokach do jakiejś dziewczyny, klepie ją po tyłku i, wciąż podskakując, wraca do bramki (wie, że jest filmowany i że w ten sposób zyska sobie sympatię widzów). Ta eskapada wyczerpała go całkowicie, stoi teraz podtrzymywany przez swoich biskupów, a i tak ciągle się przewraca. Boję się strzelać, bo nie chcę zrobić mu krzywdy, a mam wielką ochotę przetrześcić jego sweter<sup>24</sup>.

Nie tylko mnemotoposy wojny i klęski, ale i odtwarzane przez Bednarka pamięciowe ślady przeszłości świadczą o tym, że zarówno okres PRL-u, jak i czas stanu wojennego pojawiają się w snach jako doświadczenie zniewolenia, zamknięcia i przemocy. Można zobaczyć w nich kontynuację i rewers obrazu, jaki przyniosły współredagowane przez Bednarka *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności* (2014), będące — świadomą swych ograniczeń — próbą zainicjowania prac nad polskim odpowiednikiem dzieła Pierre’a Nory.

<sup>23</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, s. 222–224, cyt. za: S. Bednarek, *Sennik polski*, s. 37.

<sup>24</sup> Sen pochodzący ze *Scen łóżkowych* Adama Wiedermanna, przywołany przez Wojciecha Owczarskiego (*Sennik polski*, s. 229).



Źródłem badań nad snami Polaków w powojennym okresie są dla Bednarka przede wszystkim dzienniki i pamiętniki — kilkaset zapisów snów, pochodzących z lat 1945–2010. Ich autorzy to w przeważającej liczbie pisarze, dziennikarze, naukowcy i studenci, a zatem ci, którzy — jak zaznaczał — byli najbardziej skłonni do zapisywania snów<sup>25</sup>. Z pewnością może to rodzić podstawę rozmaitych zarzutów natury metodologicznej, a w każdym razie ogranicza zasięg przeprowadzonej analizy, czego świadomość wyrażał sam autor. W moim przekonaniu nie chodzi przy tym o liczbowo rozumianą reprezentatywność, lecz o wątpliwość, czy do rozpoznania wspólnoty snów w czasach PRL-u i stanu wojennego taki dobór autorów ich zapisów wystarczy, czy nie naraża prowadzącego analizę na zarzut elitarystycznego podejścia do badań nad historią kultury. Zwłaszcza gdy uwzględnimy rozróżnienie Le Goffa na sny literackie, łączone ze światem idei i te, które wiążą się z popularną warstwą kultury i odzwierciedlają zbiorową mentalność, co wydaje się stosować nie tylko do średniowiecza.

Potrzebę takiego rozróżnienia co prawda podważał Owczarski, pisząc: „Zamiast dzielić sny na literackie i rzeczywiste, lepiej szukać tego, co je łączy, i traktować wszelkie sny jako teksty kultury poddające się wielostronnemu, interdyscyplinarnemu oglądowi”<sup>26</sup>. Chodziło mu przy tym o to, by nie deprecjonować snów literackich ze względu na ich właściwości stylistyczne jako tekstów. Nie zmienia to jednak wagi pytania, czy chcąc poprzez sny „wniknąć w atmosferę, odczuć lęki, radości, nadzieje i zwątpienia, ciągi nieoczekiwanych, ale niekoniecznie absurdalnych skojarzeń, różne nastroje, które nie zawsze mogą być nazwane”<sup>27</sup>, nie ograniczamy się przy takim doborze źródeł do ludzi pióra, przypisując im główną rolę w kształtowaniu „polskiego idiomu”? Zapewne, ale trudno też — mimo zastrzeżeń — zaprzeczyć, że w tworzeniu polskiego narodowego imaginarium literatura miała kluczowe znaczenie. Poza tym Bednarek postulował uwzględnienie w badaniu snów tekstów kultury popularnej, choć w swojej analizie odnotował je jedynie na marginesie.

Począwszy od lat sześćdziesiątych XX wieku śnienie, traktowane jako droga ezoterycznego wtajemniczenia, twórcze i artystyczne doświadczenie, stało się dla grupy Oneiron, skupionej wokół Andrzeja Urbanowicza, Urszuli Broll, Henryka Wańka, kontrkulturową alternatywą dla rzeczywistości PRL-u. W niej sny miały moc wyzwania od opresji, którą nie była klęska niepodległego narodu, lecz szarość i nędza socjalistycznej codzienności. To równoległy w stosunku do

<sup>25</sup> Wśród nich są między innymi: Maria Dąbrowska, Anka Kowalska, Miron Białoszewski, Mieczysław Jastrun, Jerzy Zawiejski, Henryk Bereza, Andrzej Kijowski, Michał Głowiński i Jan Józef Szczepański.

<sup>26</sup> W. Owczarski, *Teksty i sny*, „Teksty Drugie” 2016, nr 5, s. 72.

<sup>27</sup> S. Bednarek, *Sennik polski*, s. 23.



opisanego przez Bednarka i jakże odmienny sposób funkcjonowania snów, tworzących wyjątkową wspólnotę duchową indywidualistów. Nie da się z nich ułożyć narodowego sennika. Podobnie, choć z innych i wymagających dalszego rozpoznania przyczyn, może to być wątpliwe w przypadku snów Polaków, którzy urodzili się w XXI wieku.

## Narodowość snów

Ważniejsze w tym miejscu zdaje się podjęcie pytania o narodowy charakter wspólnoty snów. Możliwość jego istnienia rozważała inna wrocławska kulturoznawczyni, Magdalena Barbaruk: „Gdyby przyjąć, że istnieje coś takiego jak »wspólne śnienie« (Steiner), być może trafne byłoby również przekonanie, że zachodzi związek między narodem a jego snami”<sup>28</sup>. I choć jej pytanie dotyczy możliwości rozpoznania kulturowego wymiaru snów przez historycznie uformowaną wspólnotę, to odpowiedź wiążąca „hiszpański wgląd w sny” z pierwszymi wyprawami do Nowego Świata — „gdy rzeczywistość zdawała się snem” — wydaje się ważna dla (samo)określenia narodowego charakteru hiszpańskich snów i ich literackiego zapisu, co zwykło się nazywać realizmem magicznym i uznawać za stylistyczny wyróżnik tej literatury.

Przetworzenie w snach wydarzeń narodowej historii, które stają się tym samym formą wspólnej pamięci, przybiera postać zależną od ich doświadczenia w określonej zbiorowości. W wypadku polskiej wspólnoty narodowej nie było to doświadczenie zamorskiej podróży konkwistadorów, lecz traumatyczne doświadczenie utraty niepodległości kraju, a jego „długie trwanie” potwierdzają sny analizowane przez Bednarka. Czy w latach dwudziestych XXI wieku nadal określa ona nasze sny? Mimo agresywnej obecności „polskiego idiomu” w politycznej retoryce lat dwudziestych obecnego stulecia można żywić co do tego wątpliwości. Wiążą się one z przekształceniami, jakim podlega samo rozumienie narodu, ale też plemienny charakter współczesnych wspólnot. Wszystko to sprawia, że pytanie, czy śnimy jakiś wspólny sen, stawia w obliczu niepewności.

Odpowiedź na nie wymaga przeprowadzenia osobnych, szeroko zakrojonych badań. Za takie nie może uchodzić próba związana z niewielkim, liczącym raptem około 50 opisów snów, archiwum zebranych podczas prowadzonego przeze mnie w latach 2021–2024 seminarium. Potwierdza ona jedynie zasadność wskazanych już wątpliwości. O ile obecność romantycznego snu w polskiej literaturze współczesnej nadal bywa odnotowywana<sup>29</sup>, o tyle pokolenie Z, do którego należeli uczestniczący w tym seminarium studenci kulturoznawstwa, bardzo rzadko śni o wojnie. Jeśli ten motyw się pojawia, to nie jest to II wojna światowa, a wrogami

<sup>28</sup> M. Barbaruk, *Sny Don Kichota. Sen jako speleologia ducha*, [w:] *Sny w kulturze*, s. 260.

<sup>29</sup> W. Owczarski, *Sennik polski*; M. Kuziak, „*Sen polski*”, s. 73–92.

nie są Niemcy. Wiele snów to przerażające obrazy rodem z filmu *Koszmar z ulicy Wiązów*<sup>30</sup>. Przy czym często zagrożenia i lęki nie przybierają wyraźnie określonych kształtów: jeśli nadchodzą z zewnątrz, zwykle dotyczą potrzeby ocalenia planety; jeśli wiążą się z indywidualnymi doświadczeniami, jest to najczęściej obawa przed zdradą partnera. Nie wyrażają się one w toposach narodowej pamięci<sup>31</sup>. Co więcej, w zgromadzonych opisach studenckich snów trudno odnaleźć ślady wydarzeń, wydawałoby się — ważnych, w których uczestniczyli. Strajki kobiet, czas pandemii i wojny na Ukrainie nie znajdują w nich bezpośredniego odzwierciedlenia.

Być może interesujące pod tym względem okażą się rezultaty badań prowadzonych w ramach projektu „Rzeczpospolita Snów”, podczas których zespół Bartosza Samitowskiego zebrał na platformie internetowej ponad tysiąc opisów snów śnionych w okresie pandemii<sup>32</sup>. Prace nad ich opublikowaniem trwają. Wśród motywów symbolicznych, jakie już zostały w nich wyodrębnione, są obrazy: ciąży, porodu, dziecka i zagrożenia. Pojawiają się one także w snach studentów kulturoznawstwa, przy czym ich sensne narracje najczęściej przybierają formę indywidualną (wśród nich można odnaleźć przede wszystkim motyw inicjacyjnej próby, prowadzącej ku odkrywaniu własnej tożsamości), a zatem wydają się bliższe psychoanalitycznym koncepcjom snów, którymi sami studenci są najbardziej zainteresowani.

Czy istnieje zatem dziś wspólnota snów i kim są ci, którzy wspólnotę tę tworzą? To pytanie z pewnością istotne dla badaczy kultury, świadomych przecież wielowymiarowości jej współczesnego zróżnicowania. Wydaje się jednak wielce prawdopodobne, że „długie trwanie” romantycznego idiomu polskiej kultury, obecnego w badanych przez Bednarkę snach okresu PRL-u i stanu wojennego, dobiega kresu. A pamięć narodowych dziejów dziejów, wyrażana przez toposy

<sup>30</sup> Na obecność w studenckich snach motywów pochodzących z tego filmu, takich jak mordercze łóżko czy nadnaturalny zabójca, wskazała jedna z uczestniczek seminarium w swojej pracy zaliczeniowej. W kształtowaniu studenckiego imaginarium udział miał zapewne nie tyle film Wesa Cravena z 1984 roku, ile jego *remake* (2010).

<sup>31</sup> Warto dodać, że poromantyczne narodowe imaginarium w okresie PRL-u było podtrzymywane w dużej mierze przez rodzimą produkcję kinematograficzną, co zmieniło się po 1990 roku wraz z szerokim dostępem do globalnego rynku medialnego (uwagę tę zawdzięczam recenzentce niniejszego tekstu). W badaniach Bednarka jednak trwa ono nadal (do pierwszego dziesięciolecia XXI wieku) mimo tej zmiany. Tym samym stawia nas przed pytaniem, w jakim stopniu stałość i zmienność narodowego imaginarium jest zależna od politycznych i ekonomicznych uwarunkowań. Dlaczego — jeśli zebrane w latach 2021–2024 opisy snów studentów kulturoznawstwa można uznać za wstępną diagnozę jego zaniku — następuje ono zdecydowanie później niż przemiany związane z transformacją ustrojową?

<sup>32</sup> Projekt rozpoczął się w marcu 2020 roku, kiedy w Polsce wprowadzono stan epidemii COVID-19. Badania zaplanowano przy uwzględnieniu połączonych perspektyw: antropologii kulturowej, psychoanalizy jungowskiej i psychologii analitycznej; szerzej zob. *Rzeczpospolita Snów*, <https://rzeczpospolita.snow.pl> (dostęp: 31.01.2024).

wolności i zniewolenia, obrazy wojen, zwycięstw i klęsk, zdaje się odchodzić w przeszłość nie tylko w snach. I niezwykle trudno odpowiedzieć dziś na pytanie, czy i jakie imaginarium ją zastąpi.

## The community of our dreams: On the memory written out in dreams

### Abstract

The article presents Stefan Bednarek's concept of studying dreams as a kind of collective memory. He claimed that in dreams one can find a condensed "Polish idiom: historically formed collective images of the national past." Symbols, myths, legends and fantasies that manifest themselves in dreams can and do constitute cultural heritage (which consists of a literary canon as well as products of popular culture). It is possible to compose a national dream book out of them. In this concept dreams are treated as hidden sources of history of culture. Dreams offer an entrance to experience and emotions which are not easy of access; they are entwined with values that we ascribe to occurrences in our personal lives as well as to historic events. The sources that most commonly make note of dreams are memoirs and biographies. The article presents Bednarek's culturological research on the dreams of Polish people in the PRL period (especially during martial law) with a mind to answer the question of whether we can also find such a community of our dreams today.

Keywords: collective memory, community of dreams, national dream book

## Bibliografia

- Bednarek S., *Sennik polski, czyli pamięć zbiorowa zapisana w marzeniach sennych*, [w:] *Historia, pamięć, świadomość*, red. A. Klarman, Wrocław-Warszawa 2021.
- Bednarek S., *Świat marzeń sennych. W stronę interpretacji neurokulturoznawczej*, [w:] *Neuropsychologia i neurologopedia*, red. G. Jarzębowska, J. Góral-Półtola, A. Kozub, Opole 2017.
- Freud Z., *Marzenia senne*, [w:] Z. Freud, *Psychopatologia życia codziennego*, przeł. H. Ivánka, L. Jekels, Warszawa 2023.
- Fromm E., *Zapomniany język*, przeł. J. Marzęcki, Warszawa 1977.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969.
- Księżyk R., *Śnialnia. Śląski underground*, Kraków 2023.
- Kuziak M., „*Sen polski*”: przypadek romantyków i nie tylko, „Teksty Drugie” 2016, nr 5.
- Le Goff J., *Sny średniowiecza*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1973, nr 2 (8).
- Le Goff J., *Świat średniowiecznej wyobraźni*, przeł. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1997.
- Owczarski W., *Sennik polski. Literatura, wyobraźnia i pamięć*, Gdańsk 2014.
- Owczarski W., *Sny więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, Gdańsk 2020.
- Owczarski W., *Teksty i sny*, „Teksty Drugie” 2016, nr 5.
- Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Warszawa 2014.
- Rzeczpospolita Snów, <https://rzeczpospolita.snow.pl>.
- Sny w kulturze*, red. I. Topp, P.J. Fereński, R. Nahirny, Warszawa-Wrocław 2014.

\* \* \*

Izolda Topp — doktor habilitowana, adiunktka w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się problematyką teorii kultury, tożsamości regionalnej, funkcjonowania symboli w kulturze współczesnej oraz kulturowym wymiarem religii i religijności. Członkini Rady Redakcyjnej „Kultury Współczesnej”; autorka książki *Słowa niemodne? Kultura — symbol — tradycja* (2014); współredaktorka publikacji *Dolny Śląsk w tworzeniu / Lower Silesia in the (Art) Making* (2016). Prezeska Dolnośląskiego Towarzystwa Regionalnego.